

KS. JAN ŚRUTWA

MAJĄTEK KOŚCIELNY I JEGO FUNKCJA SPOŁECZNA  
W AFRYCE ŁACIŃSKIEJ II-V WIEKU

Zagadnienia ekonomiczno-społeczne, którymi tak intensywnie żyje świat współczesny, nie mogły w żadnej epoce pozostawać poza kręgiem zainteresowań Kościoła. Teoretyczne założenia chrześcijaństwa jako religii łączą w sobie bowiem nierozzerwalnie wiarę z uczynkami, czynnik duchowy z czynnikiem materialnym, służbę Bogu ze służbą człowiekowi. Na rodzące się pytanie o kształt odpowiedniej praktyki kościelnej, czyli o stopień wcielania w życie owych założeń teoretycznych, ciągle szuka się sprawiedliwej odpowiedzi poprzez badania naukowe. Sięgając do początków chrześcijaństwa wydaje się rzeczą słuszną skierować spojrzenie na Afrykę rzymską, czyli łacińską. Taki wybór przedmiotu badań rodzi się m.in. stąd, że Kościół afrykański należał do najsilniejszych wspólnot lokalnych w starożytności chrześcijańskiej. Pozostawił ponadto po sobie względnie bogatą spuściznę źródłową.

## I. KOŚCIELNA BAZA EKONOMICZNA

Wszelka działalność gospodarcza uzależniona jest od bazy finansowej i materialnej. Kościół afrykański był w posiadaniu takiej bazy ekonomicznej, na którą składały się nieruchomości i kapitały.

## A. NIERUCHOMOŚCI KOŚCIELNE

Skoro służba człowiekowi łączy się w chrześcijaństwie ze służbą Bogu, należy na początku omówić krótko materialną bazę kultu religijnego, by w następnej kolejności przejść do zaplecza materialnego, które warunko-

wało powodzenie akcji charytatywnej prowadzonej przez Kościół w starożytnej Afryce łacińskiej.

### 1) kultowe

Początki majątku kościelnego w Afryce rzymskiej były skromne, ale sięgały jeszcze czasów Tertuliana. Gminy chrześcijańskie posiadały wtedy kawałki ziemi (*area*), przeznaczone przede wszystkim na urządzenie cmentarza. W chwilach prześladowań rozlegały się okrzyki tłumu, by pozbawić chrześcijan tej formy własności<sup>1</sup>. Choć podobne żądania rozbrzmiewały także za czasów św. Cypriana, nie przeszkodziło to wzrostowi tej własności zwłaszcza w 2. poł. III w.<sup>2</sup>. Potwierdza taki pogląd donacja senatora Marka Antonina Juliana Seweriana (męczennika z czasów Dioklecjana), który gminie chrześcijańskiej w Cezarei (Mauretania) udostępnił teren pod cmentarz. Biskup Ewelpiusz donację przyjął i spowodował wykonanie odpowiedniego epitafium<sup>3</sup>.

Cmentarze chrześcijańskie przestały być problemem prawnym po 313 r. W warunkach przyznanej Kościołowi tolerancji religijnej ta forma własności mogła się rozwijać bez przeszkód, stosownie do potrzeb zbiorowości lokalnych. Jednakże kultowy charakter początkowych form własności kościelnej nabrał wymowy jeszcze silniejszej z chwilą pojawienia się budowli sakralnych pozostających pod zarządem gminy chrześcijańskiej. Pierwsze *domus Ecclesiae* (nazywane w dokumentach szumnie „bazylikami”) pojawiły się w Afryce prawdopodobnie nie wcześniej jak w 2. poł. III w. Wiadomo na pewno, że edykty prześladowcze Dioklecjana kierowały swe ostrze m.in. przeciwko chrześcijańskim domom modlitwy. Zachowane źródła podają, że zburzono wtedy bazyliki w Furni i Zamie (prowincja Prokonsularna)<sup>4</sup>. Społeczność chrześcijańska w Cyrcie (Numi-

<sup>1</sup> Tertulian zanotował takie np. krótkie zawołanie tłumu: „*Areae non sint!*” (*Ad Scapulam* 3. PL 1,779). Por. J. Kollwitz. *Coemeterium*. W: *Realexikon für Antike und Christentum* (RAC). T. 3. Stuttgart 1957 kol. 231 n. (3,231 n.); tenże. *Area*. Tamże 1,645.

<sup>2</sup> Zarządzenie cesarza Waleriana wymierzone przeciwko chrześcijanom zawierało zwrot: „*Nec coemeteria ingredientur*” (*Acta proconsularia, vel Passio S. Cypriani* 1 BAC 75,757 = *Biblioteca de Autores Cristianos*. T. 75: *Actas de los Martires*. Ed. 3. Madrid 1974 s. 757). Por. *Passio SS. Montani et Lucii* 15 (BAC 75, 814 n.); tamże 23 (BAC 75, 822).

<sup>3</sup> Diehl nr 1583. Por. J. Mesnage. *Le christianisme en Afrique*. T. 1. Alger-Paris 1914 s. 126 n. Być może o cmentarzu mówią też *Acta purgationis Felicis episcopi Autumnitani*, kiedy przytaczają zwrot: „*In area ubi orationes facitis*” (CSEL 26,200).

<sup>4</sup> Tamże; por. Augustyn. *Ad donatistas post collationem* 17,22; Euzebiusz. *Ecclesiastica historia* VIII 1-2. Por. także: J. Sauer. *Der Kirchenbau Nordafrikas in den Tagen des hl. Augustinus*. W: *Aurelius Augustinus*. Köln 1930 s. 244-250.

dia) posiadała w 303 r. *domus Ecclesiae* z triclinium i biblioteką. W skarbcu kościelnym policja znalazła wtedy 2 kielichy złote i 6 srebrnych oraz inne przedmioty liturgiczne ze srebra i miedzi<sup>5</sup>. W tym samym czasie bazylika w Kartaginie także posiadała różny sprzęt ze złota i srebra. Jest wielce prawdopodobne, że bazylika św. Leoncjusza w Hipponie również sięgała swymi początkami tamtych czasów<sup>6</sup>.

Panowanie Konstantyna Wielkiego zapisało się w dziejach kościelnych Afryki rzymskiej m.in. tym, że powstały wtedy budowle sakralne, wzniesione w pewnych wypadkach za pieniądze cesarskie. Właśnie z pieniędzy państwowych wybudowano w Cyrcie 2 bazyliki — dla donatystów i katolików<sup>7</sup>. Później, a mianowicie na przełomie IV-V w., doszło w Afryce do prawdziwego rozkwitu budownictwa sakralnego. Prawie każda większa posiadłość, a nawet każde większe skupisko ludności wiejskiej, miało własny kościół<sup>8</sup>. Miejscowości większe posiadały po kilka bazylik i kaplic. W samej tylko Kartaginie było ok. 20-25 bazylik, z czego 8-10 należało do obiektów o dużych rozmiarach. W Hipponie czynnych było za czasów św. Augustyna 5 kościołów katolickich (3 bazyliki + 2 kaplice). Natomiast Sabratha (Trypolitania) miała przynajmniej 4 bazyliki<sup>9</sup>.

Obecność i konkurencja donatystów wpływała na zagęszczenie świątyni. W Hipponie — podobnie jak i w tylu innych miejscowościach — istniała bazylika donatystów, gdzie za czasów św. Augustyna pracowało po kolei kilku biskupów. Mieli też donatyści bardzo liczne kościoły wzniesione w majątkach i ośrodkach wiejskich. Na mocy zarządzeń państwowych obiekty sakralne donatystów przeszły najpierw w 405 r., a potem w 412 r. pod zarząd Kościoła katolickiego.

<sup>5</sup> *Gesta apud Zenophilum* (CSEL, 26,186).

<sup>6</sup> *Optat. Contra Parmenianum* I 17; por. Augustyn. *Sermo* 262 2,2. Por. także: E. Marec. *Les dernières fouilles d'Hippo Regius ville épiscopale de Saint Augustin*. W: *Augustinus Magister. Communications*. T. 1. Paris 1954 s. 3-14.

<sup>7</sup> L. Leschi. *La basilique chrétienne en Algérie*. W: *Atti del IV Congresso Internazionale di Archeologia Cristiana*. T. 1. Roma 1940 s. 149-166; G.-G. Lapeyre. *La basilique chrétienne de Tunisie*. Tamże s. 238-241. Por. Euzebiusz. *Ecclesiastica historia* X 2.

<sup>8</sup> Augustyn. *Epistola* 29 12. Por. F. Van der Meer. *Saint Augustin pasteur d'âmes*. T. 1. Paris 1955 s. 434.

<sup>9</sup> W Hipponie diakon Herakliusz zbudował w 424 r. kaplicę ku czci św. Szczepana, a kapłan Leponiusz — klasztor i bazylikę Octo Martyres. Klasztor zbudował także jeszcze inny kapłan z Hippony (por. V. Monachino. *La cura pastorale a Milano, Cartagine e Roma nel sec. IV*. Roma 1947 s. 136-144; P. Monceaux. *Histoire littéraire de l'Afrique chrétienne depuis les origines jusqu'à l'invasion arabe*. T. 3. Paris 1905 s. 18 n.; P. Romanelli. *La basilica cristiana nell'Africa settentrionale italiana*. W: *Atti del IV Congresso* s. 246).

2) *gospodarcze*

Majątek kościelny o przeznaczeniu gospodarczym istniał w Afryce prawdopodobnie także za czasów Tertuliana<sup>10</sup>. Dla III w. trudno jednak oddzielić wyraźnie posiadłości prywatne i rodowe duchowieństwa od wspólnej własności gminy zarządzanej przez biskupa<sup>11</sup>. Szeroko rozwinięta działalność opiekuńcza pozwala mimo to przypuszczać, że oprócz budynków kultowych pojawiły się równolegle (a może jeszcze wcześniej) zaczątki nie tylko samego mieszkania biskupiego, lecz także jakiegoś przytułku dla biednych i podróżnych.

Pewne jest natomiast istnienie magazynów odzieży i obuwia przy bazylikach. W 303 r. policja wykryła przy bazylice w Cyrście skład tego rodzaju, gdzie znaleziono 82 tuniki kobiece i 16 męskich, 47 par sandałów kobiecych i 13 męskich, 38 lekkich i 19 ciężkich płaszczy. Było tam też 9 antałów na wino<sup>12</sup>. W tym samym mniej więcej czasie w Apthungi natrafiono w bazylice na skład oliwy i pszenicy<sup>13</sup>. Z chwilą ustania przesładowań uzurpator Maksencjusz zwrócił gminom chrześcijańskim skonfiskowane przez państwo dobra.

W IV-V w. składy tego rodzaju były w dalszym ciągu znane, przy czym źródła potwierdzają je z zupełną jasnością odnośnie do cyrkumcelionów, będących skrajnym skrzydłem donatystów. Ze swej strony katolicki synod kartagiński z 397 r. wspominał o dostarczaniu przez wiernych do kościoła zboża i winogron jako pierwocin<sup>14</sup>. Kiedy więc w 409 r. tłum pogan spalił kościół w Calama, okazało się jednocześnie, że rozdrapano środki utrzymania dla skupionych przy owym kościele ubogich. Po upływie 2 lat, na konferencji zjednoczeniowej w Kartaginie katolicki biskup Sitifi (Mauretania) opowiadał, że biskup donatysta Kreskoniusz złupił kościół w Cezarei zabierając pieniądze, zboże i wozy<sup>15</sup>.

Majątki ziemskie Kościoła zaczęły w sposób widoczny rosnać od chwili, gdy państwo przyznało mu prawo do przyjmowania zapisów testamentowych. Cesarze pozwalali na istnienie i rozwój majątków kościelnych,

<sup>10</sup> Pisał on otwarcie: „Depositum non abnegamus” (*Ad Scapulam* 4. PL 1,782).

<sup>11</sup> Znaczna liczba biskupów afrykańskich nosiła gentilitium lub cognomen, które mogą wskazywać na powiązania z rodzinami rzymskich patrycjuszów, a konsekwentnie — na znacznie wyższy stopień zamożności (por. J. Mesnage. *Évangélisation de l'Afrique. Part que certaines familles romano-africaines y ont prise*. Alger—Paris 1914 s. 1; G. Toulotte. *Géographie de l'Afrique chrétienne*. T. 1: *Proconsulaire*. Rennes—Paris 1892 s. 82-88).

<sup>12</sup> *Gesta apud Zenophilum*. CSEL 26,187. Por. Monceaux, jw. s. 17.

<sup>13</sup> *Acta purgationis Felicis*. CSEL 26,200.

<sup>14</sup> *Optat. Contra Parmenianum* III 4; synod kartagiński 397, kanon 24 (Bruns I 126 = *Canones Apostolorum et conciliorum saeculorum* IV. V. VI. VII. Ed. H. Th. Bruns. P. 1 s. 126); por. synod hippoński 393 kanon 23 (Bruns I 138).

<sup>15</sup> Augustyn. *Epistola* 104 2,5; *Gesta collationis Carthagini habitae* I 189.

jednakże już w 326 r. Konstantyn Wielki wyjaśnił, że w miastach „oportet pauperes ecclesiarum divitiis sustentari”<sup>16</sup>. Nasilała się ofiarność latyfandyków, takich jak Melania Młodsza, jej mąż Pinian czy senator Pammachiusz<sup>17</sup>. Diecezja Hippony posiadała więc w V w. *fundus Victorianensis*, którego zarząd (*conductio*) spoczywał w rękach kapłana Barnaby<sup>18</sup>. Część ziemi kościelnej była w rękach dzierżawców. Dokumenty wspominają kolonów osadzonych w posiadłościach kościelnych<sup>19</sup>.

Na cele kościelne składano też ofiary dużo skromniejsze, bo pochodziły one od drobnych właścicieli ziemskich. Sami biskupi kupowali nieraz w imieniu Kościoła kawałki ziemi i tak powiększali majątek gminy<sup>20</sup>. Oprócz darowizn ziemskich występowały też ofiary w postaci domów mieszkalnych, zwierząt domowych, a nawet niewolników<sup>21</sup>.

Zapisy testamentowe, dokonywane nieraz w przymusowej atmosferze oczekiwania na bliski koniec świata lub rychły najazd nieprzyjaciół, nie zawsze były szczęśliwie. Św. Augustyn darowizny pewne i jasne akceptował. Bronił też niezachwianie prawa Kościoła do posiadania<sup>22</sup>. Majątek kościelny w Hipponie był 20 razy większy, według obliczeń św. Augustyna, od jego rodzinnej posiadłości w Tagaście. Nie było to krzycząco dużo, ale rozbudzało przecież zawiść u niektórych wiernych<sup>23</sup>. Swoich duchownych św. Augustyn zobowiązywał do tego, by przed przyjęciem święceń składali przynajmniej część majątku osobistego na rzecz Kościoła. Sam dał przykład przekazując Kościołowi w Tagaście przypadającą na niego część majątku rodzinnego. W Hipponie zaś kapłan Leporiusz nie tylko wykończył bazylikę ku czci Ośmiu Męczenników, lecz także własnym nakładem zbudował klasztor i szpital.

Synody afrykańskie często zajmowały się majątkowymi sprawami duchownych. Synod kartagiński z 397 r. postanowił, że duchowni, którzy

<sup>16</sup> CTh. XVI 2,6. Por. G. Diligienski. *Siewiernaja Afrika w IV-V wiekach*. Moskwa 1961 s. 112.

<sup>17</sup> Por. Augustyn. *Epistola* 126 7; *Vie de sainte Mélanie*. Ed. D. Gorce. Paris 1962 s. 168-172. Sources Chrétiennes 90.

<sup>18</sup> Augustyn. *Sermo* 356 15.

<sup>19</sup> Tenże. *Epistola* 35 4. Por. H. Leclercq. *Conductores*. W: *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie* (DACL). T. 3. Paris 1914 kol. 2502; H.-J. Diesner. *Kirche und Staat im spätrömischen Reich. Aufsätze zur Spätantike und zur Geschichte der Alten Kirche*. 2. Aufl. Berlin 1964 s. 68-74.

<sup>20</sup> Uczynił tak np. biskup Paweł z Cataquas, chociaż transakcja nie była prawnie zbyt jasna (por. Augustyn. *Epistola* 96 2).

<sup>21</sup> Augustyn. *Epistola* 99 3; tenże. *Sermo* 356 7; tenże. *Tractatus in Evangelium Ioannis* 8,4.

<sup>22</sup> Posydusz. *Vita S. Aurelii Augustini* 24; Augustyn. *Sermo* 355 4-5; tenże. *Epistola* 83 1-6. Por. Ch. Courtois. *Les Vandales et l'Afrique*. Paris 1955 s. 138.

<sup>23</sup> Augustyn. *Epistola* 126 7.

otrzymali święcenia jako nic nie posiadający, nie mogą potem kupować dla siebie nieruchomości. Gdyby natomiast otrzymali coś w spadku czy z ofiary, winni to oddać na cele kościelne<sup>24</sup>. Zakazano sprzedaży majątku kościelnego bez zgody prymasa prowincji. W sprawie zaś prywatnego majątku biskupów synod kartagiński z 401 r. postanowił, by owi biskupi nie czynili sobie dziedziców w osobach krewnych heretyków lub pogan, ani też ludzi świeckich, lecz przekazywali go instytucji kościelnej<sup>25</sup>.

Sytuacja donatystów na omawianym właśnie polu ekonomicznym nie różniła się w żadnym punkcie od katolików. W rękach donatystów oficjalnie znajdowały się magazyny, ogrody i majątki<sup>26</sup>. Szczególnie bogaty był kościół w Hipponie. Donatystyczni biskupi numidyjscy w Thamugadi i Bagai mieli ogromne bazyliki, a przy nich spichlerze i domy dla pielgrzymów. Po konferencji zjednoczeniowej w 411 r. przeszły one definitywnie na rzecz Kościoła katolickiego<sup>27</sup>. Św. Augustyn przypominał przy tej okazji, że donatyści pokazywali wtedy testamenty, na mocy których osoby prywatne przekazały w przeszłości swe dobra dla poszczególnych gmin donatystycznych<sup>28</sup>.

Majątek kościelny wymagał sprężystej administracji. Duży udział mieli w niej świeccy, którzy wokół biskupa tworzyli radę gospodarczą. Tradycja takiej rady wywodziła się z III w., kiedy to wchodzili do niej ludzie nazywani w źródłach *seniores laici*. W IV w. rady złożone z *seniores laici* występowały zwłaszcza u donatystów. Członkowie takich rad bywali nie-raz zagrożeniem dla biskupów. Wiadomo, że niemal wszystkie schizmy afrykańskie w IV w. narodziły się z walnym udziałem tego właśnie organu gospodarczego<sup>29</sup>.

W Hipponie radę gospodarczą tworzyli duchowni (*praepositi*), ale wy-

<sup>24</sup> Synod kartagiński 397 kanon 49 (Bruns I 134). W Hipponie diakon Faustyn oddał swój majątek w połowie na klasztor, a w połowie na rzecz tamtejszego kościoła. Podobnie postąpił diakon Sewer (por. Augustyn. *Sermo* 356 4-5).

<sup>25</sup> Synod kartagiński 401 kanony 4 i 14 (Bruns I 164 nn.).

<sup>26</sup> Augustyn. *Epistola* 93 12,50; *Optat. Contra Parmenianum* III 4. Państwo zakazało donatystom dziedziczenia, kupowania i przyjmowania testamentów dopiero ok. 408 r. (por. Augustyn. *Epistola* 93 5,19.). Por. także H. Leclercq: *Donatisme (Institutions)*. DACL IV 1466.

<sup>27</sup> Augustyn. *Epistola* 93 12,50; *Epistola* 185 9,35-36; tenże. *Tractatus in Evangelium Ioannis* 6,25-26; tenże. *Contra Gaudentium* I 38,51. Por. W. H. C. Friend. *The donatist Church. A movement of protest in Roman North Africa*. Oxford 1952 s. 209. Należy też pamiętać, że na początku V w. państwo skonfiskowało dobra świątyń pogańskich i jakąś ich część przekazało Kościołom lokalnym (por. F. M. Heichelheim. *Domäne*. RAC III 66).

<sup>28</sup> *Tractatus in Evangelium Ioannis* 6,25.

<sup>29</sup> Por. *Gesta apud Zenophilum*. CSEL 26,189. Por. także: J. Gaudemet: *L'Église dans l'Empire Romain (IV<sup>e</sup>-V<sup>e</sup> siècles)*. Paris 1958 s. 190 n.

daje się, że spotkania św. Augustyna z wybitniejszymi przedstawicielami laikatu mogą świadczyć o istnieniu jakiejś rady złożonej ze świeckich<sup>30</sup>. W przypływie rozgoryczenia, wywołanego krytycznymi uwagami wiernych na temat zamożności duchownych i sposobu zarządzania majątkiem ziemskim w Hipponie, św. Augustyn chciał zarząd całkowicie przekazać w ręce świeckich poprzez odpowiednie dzierżawy — ale propozycja nie została przyjęta przez ogół<sup>31</sup>.

Przekazanie katolikom własności kościelnej donatystów wytworzyło sytuację, że wokół majątków kościelnych powstawały problemy na forum państwowym. Synod kartagiński z 407 r. skutecznie apelował o mianowanie uznanych przez państwo *advocati*, którzy mieliby w swej opiece m.in. kościelne sprawy majątkowe. Synod milewitański z 416 r. poszerzył postulaty, gdyż prosił cesarza o *executores* dla wszystkich spraw kościelnych. Przy namiestniku prowincji powinien natomiast — zdaniem ojców synodu — mianować cesarz *defensores scholasticos*, którzy by bronili praw majątkowych Kościoła<sup>32</sup>.

Majątki kościelne w Afryce uzyskały z biegiem lat duży stopień niezależności, zwłaszcza w dziedzinie fiskalnej i prawnej. Pod pewnymi względami wyprzedzały one epokę i reprezentowały model wczesnofeudalnych stosunków gospodarczych.

#### B. KAPITAŁY KOŚCIELNE

Własność kościelna w gotówce została bardzo jasno potwierdzona dla Afryki jeszcze w II w. przez Tertuliana. Mówił on bowiem o kasie gminnej, na którą składały się dobrowolne comiesięczne ofiary wiernych (*stirps menstrua*). Dodatkową okazję dla zbiórek pieniężnych stwarzały posty, których naczelny motyw polegał nieraz na tym — podobnie zresztą jak w Rzymie za czasów Hermasa w połowie II w. — by zaoszczędzić i zebrać pieniądze właśnie na cele kościelne<sup>33</sup>. Składano ofiary na ołtarzu, do skarboni i z okazji kolekt<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> Por. Augustyn. *De divinatione daemonum* I 1; tenże. *Epistola* 78 dedykacja; Posydusz. *Vita S. Aurelii Augustini* 24. Por. także: H. Leclercq. *Seniores laici*. DACL 15/1, 1198 nn.

<sup>31</sup> Augustyn. *Epistola* 126 9; tenże. *Sermo* 356 15; Posydusz. *Vita S. Aurelii Augustini* 23.

<sup>32</sup> Synod milewitański 416 kanon 16 (Bruns I 184). Por. J.-C. Hefele, H. Leclercq: *Histoire des conciles*. T. 2. Paris 1908 s. 156 n.; B. Fischer. *Defensor ecclesiae*. RAC III 656.

<sup>33</sup> Tertulian. *Apologeticus* 39,5-11; tenże. *De ieiunio* 13; tenże. *De idolatria* 22-23; tenże. *De fuga* 13,1-4. Por. S. Colombo. *Primavera cristiana. Studi e documenti sulla Chiesa antica*. Torino 1939 s. 345 nn.; A. Rodziński. *Sprawiedliwość chrześcijańska wobec problemu nierówności majątkowych w II*

Po 313 r. do kasy kościelnej zaczęło dokładać także państwo. Pokażne sumy pieniężne (3 tys. oboli) w samym 313 r. przekazał Konstantyn Wielki na ręce katolickiego prymasa Afryki — Cecyliana. Jałmużny cesarza na Kościół powtarzały się i potem. W 347 r. Konstans posłał do Afryki osobistych delegatów, którzy pieniądze cesarskie dzielili pomiędzy biskupów, z myślą o potrzebach kościelnych<sup>35</sup>.

Zawsze jednak podstawę wpływów kościelnych stanowiły ofiary wiernych<sup>36</sup>. O kasie kościelnej przy różnych okazjach mówił św. Cyprian. Wzorem Klemensa Rzymskiego, Barnaby, Hermasa, Justyna i wielu innych ludzi Kościoła z I-II w., należał on ogromnie na praktykowanie jałmużny bogatych wobec biednych<sup>37</sup>. Gorąco zachęcał do ofiar rzeczowych i pieniężnych także św. Augustyn. Obaj wymienieni tytułem przykładu biskupi mieli w tej akcji zarówno rozczarowania, jak i sukcesy. Niektórym bogaczom zamykało oczy na potrzeby bliźnich ich własne skąpstwo. Należało stosować wszelką motywację, a już najbardziej podsuwać myśl o zapłacie nadprzyrodzonej i pożyczce dla samego Boga<sup>38</sup>. Źródła pozwalają stwierdzić, że wielu bogatych szło jednak odważnie za wezwaniem do hojności na rzecz bliźnich. Już Tertulian znał chrześcijanki, które w ten sposób stały się z bogatych biednymi. Olbrzymia akcja dobroczynna, rozwinięta przez św. Cypriana, też musiała mieć oparcie w hojności zamożniejszych chrześcijan. Również za czasów Laktancjusza bogaci poczuli się do swych obowiązków wobec ubogich<sup>39</sup>.

Kościelne dochody miały inne jeszcze źródło. Św. Cyprian ganił upad-

---

*i III w.* Lublin 1960 s. 102. Zorganizowanie kasy kościelnej było o tyle możliwe i łatwe pod względem prawnym, że starożytność znała instytucje zwane *collegia tenuiorum*, które również zbierały pieniądze na cele wspólne, a przede wszystkim dla zapewnienia swym ubogim członkom godziwego pogrzebu. Starożytność była też przyzwyczajona do mecenatu, który hojni bogacze rozścinali zarówno nad instytucjami (np. szkolnictwo), jak i nad pojedynczymi osobami.

<sup>34</sup> H. Leclercq. *Gazophylacium*. DACL VI 721.

<sup>35</sup> Optat. *Contra Parmenianum* III 3; por. Euzebiusz. *Ecclesiastica historia* X 6.

<sup>36</sup> Augustyn. *Tractatus in Evangelium Ioannis* 8,4. Należy tu przy okazji wyjaśnić, że nie znajduje żadnego potwierdzenia w źródłach omawianego okresu powtarzana niekiedy opinia, że państwo — oprócz ofiar pieniężnych — wspierało także Kościół katolicki w Afryce rzymskiej poprzez nadania ziemskie.

<sup>37</sup> Nieznany bliżej biskup afrykański zamieścił takie m.in. wezwanie w mowie, wygłoszonej ok. 300 r.: „Sit tibi cum pauperibus cotidianus lusus, sit tibi cum viduis frequens operatio” (*De aleatoribus* 11. PL 4, 909).

<sup>38</sup> Cyprian. *De opere et eleemosynis* 19,2; por.: tenże. *De lapsis* 11; tenże. *De mortalitate* 26; tenże. *De habitu virginum* 11; tenże. *De catholicae Ecclesiae unitate* 26,1-2; tenże. *De Dominica oratione* 32-33; Augustyn. *Enarratio in ps.* 96 15; tenże. *Sermo* 345 1; *Sermo* 356 13.

<sup>39</sup> Laktancjusz. *Divinae institutiones* VI 12.



łych duchownych, że w czasach prześladowań nie umieli wytrwać, chociaż w czasie pokoju ochoczo korzystali z ofiar otrzymywanych od braci w wierze<sup>40</sup>. Najlepszą okazję do takich ofiar stwarzała, jak się wydaje, administracja sakramentów. Nie było raczej mowy o sztywnych taksach, ale zwyczaj funkcjonował. Komodian mówił o apostatach, którzy za pomocą podarków i pieniędzy zyskiwali sobie życzliwość prezbiterów doktorów w kwestii powtórnego przyjęcia do Kościoła. Do pewnych opłat, pobieranych przez prezbiterów z tytułu rekoncyliacji, zdaje się czynić aluzje także św. Cyprian<sup>41</sup>. Synod w hiszpańskiej Elwirze zabraniał przyjmowania pieniędzy z okazji udzielania chrztu. Jednakże wydaje się, że w Afryce zwyczaj ten trwał.

W związku z wszelkiego rodzaju ofiarami na rzecz Kościoła rodził się problem ich pochodzenia. Wzbraniano się mianowicie przyjmować ofiary od ludzi, którzy pozostawali poza łącznością kościelną lub zdobyli majątek drogą nieuczciwą. Św. Cyprian zakazywał przyjmowania ofiar od ludzi występnych, a powoływał się tu na Pismo św.<sup>42</sup> Św. Augustyn mocno stwierdzał, że nic nie pomoże jałmużna, jeżeli człowiek wyrzywa siłą jednym i daje drugim, byle tylko zachować możliwość dalszego pełnienia zła<sup>43</sup>.

Potrzeby Kościoła domagały się stabilizacji wpływów pieniężnych. Nie mogły jej zapewnić składki, których wysokość zbyt silnie zależała od czynników emocjonalnych. Wzorem Starego Testamentu szukano zatem rozwiązania w dziesięcinie. Już św. Cyprian porównywał systematyczne ofiary chrześcijan do dziesięcin. *Konstytucje apostołskie* zredagowane u schyłku IV w. wprost nazywały wpływy od wiernych dziesięcinami<sup>44</sup>. Podobnego słownictwa swobodnie używał św. Augustyn. Zmierzał przy tym wyraźnie do tego, by wierni systematycznie uiszczali na cele kościelne z góry przez siebie ustaloną stawkę<sup>45</sup>. Oprócz oczywistych powiązań ideowych ze Starym Testamentem, było to jeszcze jedną zapowiedzią powolnej feudalizacji stosunków kościelnych w Afryce rzymskiej.

<sup>40</sup> *Epistola* 65 3,1.

<sup>41</sup> Oto jedno z jego rozwiązań: „*Gratiam Dei gratuitam esse debere*” (*Ad Quirinum* III 100. BAC 241,104); por. tenże. *Epistola* 15 3,2.

<sup>42</sup> Rozwiązanie św. Cypriana w tej materii brzmi: „*Sacrificia malorum acceptabilia non esse*” (*Ad Quirinum* III 111. BAC 241,105).

<sup>43</sup> *De civitate Dei* XXI 27,2; tenże. *Sermo* 178 4,4-5; tenże. *Enchiridion* 77,20.

<sup>44</sup> II 25,2 (Funk I 92 = *Didascalia et Constitutiones Apostolorum*. Ed. F. X. Funk. Paderbornae 1905).

<sup>45</sup> Św. Augustyn zachęcał wiernych do ofiar w taki np. sposób: „*Praecidite ergo aliquid et deputate aliquid fixum ex annuis fructibus, vel ex quotidianis quaestibus vestris*” (*Enarratio in ps. 146* 17. BAC 264,823); por. tenże. *Epistola* 36 4,7; tenże. *Sermo* 106 2,3-4; tamże 85, 4,5.

W podsumowaniu rozważań na temat kościelnej bazy ekonomicznej należy stwierdzić, że cały jej zasób rodził się w głównej mierze z ofiar tych chrześcijan, którzy byli w posiadaniu dóbr materialnych pozostałych po zaspokojeniu własnych, koniecznych potrzeb. Wezwanie św. Augustyna: „Si habes superflua, da pauperibus”<sup>46</sup>, jest typowe dla tego rodzaju rozumowania i postępowania.

W ujęciu teoretyków Kościoła afrykańskiego bogactwo dane jest człowiekowi na krótki czas ziemskiego bytowania. Bogaty zdobędzie życie wieczne pod tym tylko warunkiem, że zrobi zeń należyty użytek, a mianowicie przeznaczy nadwyżki dla biednych i w ten sposób kupi sobie niebo<sup>47</sup>. *Bona superflua* w ujęciu św. Augustyna były ze swej natury własnością ubogich, a oddanie ich na cele dobroczynne stanowiło znak właściwego używania posiadanych bogactw. Podobnie jak u św. Ambrożego, tak w rozumowaniu biskupa Hippony posiadanie dóbr materialnych rodziło nie tylko prawa, ale też obowiązki<sup>48</sup>.

Majątek kościelny służył zatem pośrednictwu w wymianie dóbr pomiędzy bogatymi i biednymi. Jego początki odnosił św. Augustyn jeszcze do życia Chrystusa, który polecał zbierać ofiary na cele dobroczynne, z przeznaczeniem dla swego najbliższego otoczenia oraz dla potrzebujących spoza tego kręgu<sup>49</sup>. W ślady Chrystusa szli apostołowie, którzy — jak to głosił św. Cyprian — w pierwotnej gminie jerozolimskiej wprowadzili z miejsca opiekę nad ubogimi, opartą na ofiarności bogatych<sup>50</sup>.

## II. KOŚCIELNA AKCJA CHARYTATYWNA

Kościół, tak skrzętnie gromadzący dobra materialne, nie mógł zapominać o ich naczelnym przeznaczeniu. Kiedy więc św. Augustyn mówił o przejęciu przez katolików majątków Kościoła donatystycznego, to zaraz

<sup>46</sup> *Enarratio in ps. 147* 12; tenże. *Tractatus in Evangelium Ioannis* 50,6. Wynika z tego, że używanie dóbr miało być wspólne, a tylko ich administracja należała do tego, kto w oczach prawa był ich właścicielem (por. M. Ż y w c z y ń s k i. *Szkice z dziejów radykalizmu chrześcijańskiego*. Warszawa 1976 s. 38).

<sup>47</sup> Augustyn. *Enarratio in ps. 121* 11; tenże. *Confessiones* XIII 34,49.

<sup>48</sup> *Epistola* 153 6,26; tenże. *Sermo* 311 9,9 Por. H. Gulbinowicz. *Etyczne poglądy św. Ambrożego na dobra materialne i prawo własności*. „Studia Warmińskie” 1:1964 s. 282.

<sup>49</sup> *Tractatus in Evangelium Ioannis* 62,5.

<sup>50</sup> *De opere et eleemosynis* 25; tenże. *De lapsis* 35; tenże. *De catholicae Ecclesiae unitate* 26; Augustyn. *Expositio epistolae ad Galatas* 14. Por. S. Srok a. *Nauka św. Cypriana o miłosierdziu chrześcijańskim*. Tarnów 1939 s. 11.

dodawał, że jednocześnie przejęto biednych, którzy się dotąd żywili z tych majątków. Wobec swoich wiernych uskarżał się, że brakuje pieniędzy, by zadowolić wszystkich proszących i potrzebujących.

Przewagę liczebną ludzi biednych nad zamożnymi w Kościele afrykańskim potwierdzają liczne źródła. Minucjusz Feliks nawet nie usiłował prostować kaśliwych uwag pogan, że chrześcijanie są półnaczy, większość cierpi biedę, a bogactwo jest im obce<sup>51</sup>. Jeszcze w połowie III w., kiedy do Kościoła weszła miejska klasa średnia, św. Cyprian częściej i chętniej używał wyrażenia *plebs* niż np. *populus christianus*. Także społeczność kościelna za czasów św. Augustyna była ciałem niezmiernie złożonym<sup>52</sup>. Przyjmowano bowiem i wtedy do Kościoła nie pytając o census majątkowy. Bazylikę w Kartaginie czy Hipponie wypełniał w dni świąteczne tłum złożony przeważnie z prostych ludzi pracujących na roli czy w rzemiośle, na którego tle widniały grupy żebraków i niezbyt licznych możnych<sup>53</sup>. O tych ostatnich mawiał św. Augustyn z odcieniem smutku połączonego z wyrzutem, że tylko oni zażywają prawdziwie życia. Nic zatem dziwnego, że w ogólnym rozrachunku wielu było takich, którzy spoglądali z pokorną nadzieją na ręce biskupa i zamożniejszych wiernych, oczekując mniejszej lub większej pomocy materialnej.

#### A. POMOC ZWYCZAJNA

Majątek kościelny, którego nieprzerwane istnienie — od skromnych początków w epoce Tertuliana do prawdziwych folwarków w czasach św. Augustyna — zostało wyżej dostatecznie potwierdzone, stanowił bazę dla szeroko rozwiniętej i stałej akcji niesienia pomocy potrzebującym. Niezależnie od wypadków dziejowych i losowych skupiały się zawsze wokół kościołów i biskupów pewne grupy ludzi, którym należało pomagać systematycznie. Niesienie takiej pomocy miało charakter stały i dlatego może być nazwane akcją pomocy zwyczajnej.

<sup>51</sup> *Ostavius* 8,4; 12,2; 36,3-7. Por. U. Benigni. *L'economia sociale cristiana avanti Costantino. La dottrina*. Genova 1897 s. 170.

<sup>52</sup> Por. Augustyn. *Sermo* 250 1. Por. także: R. Paciorkowski. *Chrześcijaństwo w apologetycznej myśli św. Augustyna*. Poznań 1952 s. 15 n.

<sup>53</sup> Podczas kazania św. Augustyn pewnego razu powiedział wprost: „Plures estis pauperes” (*Sermo* 85 2,2. PL 38,521); por. tamże 85 3,3; tenże. *De catechizandis rudibus* 16,24. O biednych w Afryce rzymskiej, którzy pragnęli z rozpaczą nawet przyjścia barbarzyńców, pisał względnie szeroko Salwian z Marsylii (*De gubernatione Dei* VII 16). Według św. Augustyna przeciętny mieszkaniec Hippony mawiał: „Ego homo pauper sum, plebeius, mediocris, gregalis” (*Sermo* 107 8,9. PL 38, 631). Kiedy indziej św. Augustyn pytał retorycznie: „Nonne pauperibus plena sunt omnia...?” (tamże 14 1,1. PL 38,111 n.).

1) *ubodzy*

Zwyczajną akcją pomocy objęci byli ci ubodzy, którzy normalnie poza Kościołem nie znajdowali wsparcia materialnego<sup>54</sup>. Wśród chrześcijan nie pochwalano żebractwa i dlatego starano się znaleźć najpierw pracę, albo nauczyć pracy zapewniającej środki utrzymania. Jeśli było to niemożliwe, spieszo z pomocą doraźną. Formą podstawową wspierania ubogich było zapewnienie im przede wszystkim posiłków i odzieży. Nie było mowy o żadnej w tym względzie wystawności, zwłaszcza w epoce prześladowań przed 313 r.<sup>55</sup> W szczególnych wypadkach starano się zapewnić dach nad głową, stałą opiekę itd. Można wymienić przynajmniej kilka grup tego rodzaju ludzi objętych pomocą kościelną.

a) *sieroty i wdowy*

Tertulian powiadał, że z kasy kościelnej nie wydaje się ani grosza na uczyty i pijatyki, ale za to łoży się na utrzymanie chłopców i dziewcząt, którzy utracili rodziców i środki do życia. Córkę umęczonej na początku III w. w Kartaginie Felicyty wychował jak własne dziecko (*quaedam soror*)<sup>56</sup>. Podejmowano się też wychowania dzieci porzuconych przez pogańskich rodziców<sup>57</sup>. Samo zjawisko istniało za czasów Tertuliana i nie ustało w epoce św. Augustyna, kiedy to mniszki zbierały z ulic porzucone dzieci<sup>58</sup>. Wychowanie dziewcząt oznaczało także zabezpieczenie im przyszłości. Św. Augustyn widział rozwiązanie w wyborze przez wychowankę życia małżeńskiego lub zakonnego. W każdym razie odmówił wydania za mąż pewnej dziewczyny, gdy nie miał pewności, czy wejdzie ona do rodziny chrześcijańskiej<sup>59</sup>.

Od II w. Kościół afrykański szczyił się posiadaniem stanu dziewiczego. Opieka nad dziewicą należała wtedy normalnie do rodziny, ale nadzór ogólny obciążał biskupa. Nic więc dziwnego, że idący na śmierć św. Cyp-

<sup>54</sup> Świadczenia o wspieraniu ubogich przez Kościół zawarte są w następujących tekstach: Tertulian. *Adversus Marcionem* IV 14; IV 16; IV 31; V 3; tenże. *Ad uxorem* I 9; tenże. *De praescriptione haereticorum* 20,5-8; tenże. *De resurrectione* 45; Cyprian. *Epistola* 12 2,2; tenże. *De opere et elemosynis* 8 itd.

<sup>55</sup> Tertulian. *Apologeticus* 39,16-19; Cyprian. *Epistola* 14 2,2; *Didascalica* II 25,1-2 (Funk I 92).

<sup>56</sup> *Passio SS. Perpetuae et Felicitatis* 15; Tertulian: *Apologeticus* 39,5-6.

<sup>57</sup> Por. Minucjusz Feliks. *Octavius* 31,4; Tertulian. *Ad Scapulam* 4; tenże. *Apologeticus* 9,17; tenże. *De anima* 51.

<sup>58</sup> Augustyn. *Epistola* 98 6. Wiadomo, że prawnie dopiero od 374 r. ojciec rodziny utracił możliwość porzucania dzieci na śmietniskach publicznych, gdzie kierowano głównie dziewczynki i dzieci nieślubne.

<sup>59</sup> *Epistola* 252; 254; 255.

rian polecał swym wiernym czuwanie nad Bogu poświęconymi dziewczycami, a chodziło także chyba o opiekę w sensie materialnym <sup>60</sup>.

Pozostające pod opieką Kościoła wdowy tworzyły w czasach Tertuliana jakby odrębny stan, stwarzając wrażenie instytucji paralelnej do urzędu kapłańskiego (*sacerdotium viduitatis*) <sup>61</sup>. Od czasów św. Cypriana stan wdowi zanika, a potrzebujące pomocy starsze kobiety były odtąd traktowane jak wszyscy inni ubodzy. Jeżeli w Rzymie w połowie III w. pod opiekę Kościoła chroniło się ok. 1500 wdów i ubogich, to pretendująca do drugiego miejsca w imperium Kartagina musiała ich wtedy mieć niewiele mniej <sup>62</sup>.

### b) starcy i chorzy

Tertulian zaświadczał, że przeznaczeniem kasy kościelnej jest m.in. zapewnienie środków do życia dla potrzebujących i ewentualne urządzenie pogrzebu dla biednych. Wspominał też o ludziach starych, którzy nie mogą pracować ani opuszczać domu. Chodziło o obłożnie chorych, do których w pewnych wypadkach możliwość dotarcia miały tylko kobiety <sup>63</sup>. Św. Cyprian na wspieranie wdów, chorych i potrzebujących rozdawał swój majątek <sup>64</sup>. Gmina chrześcijańska w Cyrcie miała na swym utrzymaniu na początku IV w. pewną liczbę staruszek wdów i innych biednych, których jednak w kwestii pomocy materialnej niekiedy oszukiwano i pomijano — razem zresztą z niższymi duchownymi <sup>65</sup>. Św. Augustyn wzywał wiernych, by mieli na uwadze biednych zarówno zdrowych, jak i niedołężnych. Zasoby Kościoła nie starczały bowiem na utrzymanie tak wielu potrzebujących <sup>66</sup>. Synod kartagiński z 397 r. wspominał o opiece kościelnej nad ubogimi, a do cesarza skierował prośbę, by mianował obrońcę ubogich i w ten sposób odciążył Kościół <sup>67</sup>.

### c) podróźni

Tertulian, podobnie jak Ojcowie apostołscy z II w., zwracał uwagę na obowiązek przyjmowania i wspierania przybyszów (*advenae*). Miał

<sup>60</sup> *Acta proconsularia, vel Passio S. Cypriani* 2; por. Augustyn. *Sermo* 309, 4. Por. F. Bogdan. *Geneza i rozwój klauzury zakonnej. Studium prawnohistoryczne*. Poznań 1954 s. 6.

<sup>61</sup> *Ad uxorem* I 4,7-9; por. Cyprian. *De habitu virginum* 15; Diehl nr 1742.

<sup>62</sup> Por. A. Audollent. *Carthage romaine (146 avant Jésus-Christ — 698 après Jésus-Christ)*. Paris 1901 s. 594.

<sup>63</sup> *Apologeticus* 39,5-6; tenże. *Ad uxorem* II 4. Por. B. D'Arenzano. *L'apostolato dei laici nelle prime comunità cristiane*. „La Scuola Cattolica” 89:1961 s. 115 n.

<sup>64</sup> *Epistola* 7 1,2; 41 2,1.

<sup>65</sup> Por. *Gesta apud Zenophilum*. CSEL 26,194-197.

<sup>66</sup> *Sermo* 14 1,1; por. 102 4,5; 355 4,5.

<sup>67</sup> Synod kartagiński 397 kanon 30 (Bruns I 127).

przy tym także na uwadze rozbitków okrętowych, o których było łatwo na szerokim wybrzeżu afrykańskim<sup>68</sup>. Rzecz stawała się szczególnie ważna podczas prześladowań, gdy należało przyjąć chrześcijan ratujących się przed śmiercią lub więzieniem poprzez ucieczkę ze stron rodzinnych. Św. Cyprian przyjmował takich nawet do własnego domu<sup>69</sup>. Doświadczenie kazało podróżującym chrześcijanom zaopatrywać się u własnego biskupa w listy polecające, bo wtedy otrzymanie gościny w obcych stronach stawało się pewniejsze<sup>70</sup>. Problem stał się wręcz palący w 410 r., kiedy to dotarło do Afryki mnóstwo uciekinierów z Rzymu. Dla tych ludzi ubogich i niekiedy prawdziwie chorych św. Augustyn wzywał namiętnie pomocy u swoich wiernych<sup>71</sup>.

Wspieranie ubogich miało na celu zapobieżenie śmierci głodowej lub skrajnej nędzy. Nigdy jednak gmina kościelna nie mogła sobie pozwolić na luksus utrzymywania ludzi, którzy unikali dostępnej dla nich pracy. Zwracał na to uwagę Tertulian<sup>72</sup>. Natomiast św. Cyprian polecał pomagać materialnie pozostającemu bez pracy byłemu aktorowi z Thenae (Byzacena), nie obiecując jednak zbyt wiele od gminy, która posiadała na swym utrzymaniu więcej podobnych osób<sup>73</sup>.

Kościół afrykański przestrzegał w kwestii niesienia pomocy potrzebującym pewnych zasad preferencji. Najpierw więc należała się pomoc bratu w wierze — a więc także katechumenowi — dopiero potem człowiekowi obcemu<sup>74</sup>. Praktykę taką stosowano zresztą w całym Kościele, skoro Celsus pisał z wyrzutem, że przez swą dobroczynność chrześcijanie wabią do siebie wszelką biedotę. Julian Apostata powtarzał w IV w. za Celsusem, że chrześcijańska pomoc bliźniemu to jedna z największych pułapek zastawianych na biednych i słabych. Posiadanie przez gminę znaczniejszych zasobów materialnych mogło więc być ubocznie skutecznym narzędziem ewangelizacji. Nie wahał się go stosować sam św. Augu-

<sup>68</sup> *Apologeticus* 39,5-6.

<sup>69</sup> *Epistola* 7 1,1; 8 3,1-2.

<sup>70</sup> Tertulian mówi o „contesseratio hospitalitatis” (*De praescriptione haereticorum* 20. Sources Chrétiennes 46,113-114). Por. A. Hamman: *I cristiani del secondo secolo*. Milano 1973 s. 53-57.

<sup>71</sup> *Sermo* 81 9.

<sup>72</sup> *Apologeticus* 39,16-17.

<sup>73</sup> *Epistola* 2.

<sup>74</sup> Por. *Epistola* 7 1,2. Trzeba tu dodać, że po 313 r. nie ustala także pomoc państwowa dla ubogich w postaci alimentacji. Problem pauperyzmu i żebractwa ciągle istniał, a niektórzy cesarze — jak np. Walentynian II — polecali usuwać z Rzymu żebraków i włóczęgów zdolnych do pracy. O sytuacji w Afryce na tym odcinku niewiele wiadomo.

styn<sup>75</sup>. W oczach pogan otoczenie opieką własnych biednych wystawiało dobre świadectwo chrześcijanom jako ludziom i ich religii, która skłania do głębokich uczuć filantropijnych.

Obowiązywała też zasada, że wsparcie należy się w pierwszej kolejności tym, którzy wytrwali w trudnościach. Św. Cyprian oświadczał otwarcie, że Kościół nie może pozwolić, by człowieka, którego nie złamało prześladowanie, zwyciężyła nędza<sup>76</sup>. Odstępcy musieli ponieść karę tego m.in. rodzaju, że byli pozbawieni materialnej pomocy gminy, której credo się wyrzekli. Pomoc była wznawiana z chwilą podjęcia pokuty przez apostatę, a gdyby trwał on w uporze i pokutować nie chciał, należało mu pomagać dopiero wtedy, gdy znalazł się w niebezpieczeństwie śmierci<sup>77</sup>. W takim położeniu pomagano przecież także poganom.

#### d) duchowni

Zanikowi charyzmatycznej hierarchii wędrowniej, który w Afryce dokonał się ostatecznie w 1. poł. III w., towarzyszyło umacnianie się stabilnej organizacji kościelnej. W pracy apostolskiej zanikał element przypadkowości<sup>78</sup>. Trwałe przywiązanie do określonej gminy i pełne oddanie się pracy wyłącznie kościelnej stawało się coraz bardziej widzialne i rzeczywiste. Było też dla chrześcijan rzeczą zrozumiałą, że ci spośród nich, którzy poświęcili się wyłącznie pracy apostolskiej, muszą mieć stosowne środki na utrzymanie własne i swych rodzin<sup>79</sup>.

Pewna część duchownych posiadała własny majątek, który im zapewniał niezależność materialną. Wiadomo, że znaczny majątek posiadał np. św. Cyprian. Wydaje się jednak, że typowym biskupem afrykańskim był pod tym względem św. Augustyn. Pochodził on z rodziny niezbyt zamożnej, skoro ojciec, mimo wyrzeczeń, nie był w stanie zapewnić mu utrzymania, gdy uczęszczał do szkół w Madaurze. Dopiero jako retor miał

<sup>75</sup> *Epistola* 122 2; 211 5; 268 1. Por. Courtois, jw. s. 140. Ponieważ akcja miłosierdzia towarzyszyła działalności Kościoła dosłownie od pierwszych dni jego istnienia — czego świadectwem są *Dzieje Apostolskie* i *Listy św. Pawła* — nie ma racji H. Sztajerman, kiedy twierdzi, że praktyka przyciągania biedoty za pomocą rozdawnictwa przeszła dopiero w poł. III w. z antycznej polis do Kościoła afrykańskiego (*Spółeczeństwo zachodniorzymskie w III wieku*. Warszawa 1960 s. 402).

<sup>76</sup> Cyprian. *Epistola* 12 2,1-2; 14 2,2.

<sup>77</sup> *Epistola* 8 3,1; 59 15,1-4; 70 3,3; 72 2,3. Por.: Audollent, jw. s. 600 n.

<sup>78</sup> Już Tertulian nie wliczał wędrownych nauczycieli wiary w szeregi duchowieństwa (por. A. Harnack. *Die Mission und Ausbreitung des Christentums in den drei ersten Jahrhunderten*. Leipzig 1924 s. 369).

<sup>79</sup> Por. *Didachia* II 25,3-8 (Funk I 94 n.); II 35,4 (Funk I 120). Pochodząca z przełomu I-II w. *Didache* polecała mówić jak źrenicę oka każdego, kto opowiada słowo Boże.

szansę na małżeństwo z bogatą właścicielką ziemską i mógł nawet objąć urząd gubernatora prowincji <sup>80</sup>.

Duchowni pracujący pod kierunkiem św. Augustyna w Hipponie mieli bardzo różną sytuację majątkową. Diakoni Walens i Sewer oraz krewny św. Augustyna, subdiakon Patrycjusz, posiadali niewielkie kawałki ziemi (*agelli*). Z bogatszej rodziny pochodził diakon Herakliusz. Kupił on gospodarstwo rolne (*villa*), ale musiał na to dodatkowo pożyczyć taką sumę, że na jej spłacenie przeznaczył cały jednoroczny urodzaj z zakupionej ziemi. Pozostali duchowni w Hipponie nie posiadali żadnego majątku <sup>81</sup>.

Wynika z tego, że większość duchownych afrykańskich wywodziła się raczej z warstw ubogich. Nie bez znaczenia był tu fakt, że w 320 r. Konstantyn Wielki polecił brać do kapłaństwa właśnie ubogich (*fortuna tenues*) <sup>82</sup>. Gdy pod względem intelektualnym czy duchowym ludzie ci okazywali się wielką zdobyczą dla Kościoła, to materialnie musieli oni nieraz liczyć na pomoc swych świeckich braci i wsparcie z majątku kościelnego. I właśnie dlatego mieli oni na równi z ubogimi oraz potrzebującymi swój udział w zapomogach płynących z kasy kościelnej. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro pochodzenie i majątek nie odgrywały w Kościele — w przeciwieństwie do pogaństwa — żadnej istotnej roli przy doborze kapłanów <sup>83</sup>.

Tertulian nie dawał jasnych wskazówek co do utrzymania duchownych, bo nie chciał chyba zwracać uwagi władz na sytuację finansową w gminach chrześcijańskich. Ale już korespondencja św. Cypriana dostarcza w tej materii wiadomości zupełnie pewnych i jasnych. Do niego to pisali duchowni rzymscy, że przełożeni w Kościele spożywają mleko owiec i przyodziewają się ich wełną. On sam w imieniu synodu biskupów oświadczał, że duchowni utrzymują się z honorowych darów, będących odbiciem dziesięcin ze Starego Testamentu <sup>84</sup>.

W połowie III w. w Kartaginie duchowni utrzymywali się więc w dużym stopniu z ofiar wiernych, które napływały do kasy kościelnej. Podobna sytuacja istniała najprawdopodobniej także w innych gminach afrykańskich. Św. Cyprian informował, że duchowni otrzymywali miesięczne pobory (*sportula, divisio mensurna*), wypłacane z kasy kościel-

<sup>80</sup> Augustyn. *Sermo* 356 3; tenże. *Confessiones* II 3-5; tenże. *Contra Academicos* II 2,3-4.

<sup>81</sup> Tenże. *Sermo* 356 5-8.

<sup>82</sup> CTh XII 1.

<sup>83</sup> Por. T. Kotula: *Zgromadzenia prowincjonalne w rzymskiej Afryce w epoce późnego cesarstwa*. Wrocław 1965 s. 85 n.

<sup>84</sup> *Epistola* 1 1,2; 8 1,1-2. Także św. Augustyn potwierdził prawo duszpasterza do słusznej zapłaty za pracę apostolską, byle tylko nie okazywał on chciwości najemnika i nie kupczył ewangelią (por. O. Fusi Pecci. *Il pastore d'anime in Sant'Agostino*. Torino 1957 s. 59 nn.).



nej<sup>85</sup>. Biskup mógł w razie potrzeby zawiesić wypłacanie, jeśli zainteresowana osoba nie spełniała wymaganych ku temu warunków. Takim motywem mogła być apostazja, przystanie do schizmy itp. Sam św. Cyprian wstrzymał wypłacanie pensji za tego rodzaju występki dla subdiakonów Fortunata i Filomena oraz dla akolity Faworyna<sup>86</sup>.

Wysokość pensji nie była jednakowa. Na pewno w jakimś stopniu zależała ona od zasobów i aktualnych wpływów, które opierały się przecież na honorowych ofiarach wiernych. Wiadomo także, iż więcej otrzymywali duchowni postawieni wyżej w hierarchii kościelnej. Św. Cyprian w drodze wyjątku postanowił wypłacać akolitom Celerynowi i Aureliuszowi pensję w wymiarze przewidzianym dla prezbiterów, mając na uwadze ich wyróżnienie i zachętę do dalszej pilnej pracy<sup>87</sup>.

Utrzymanie duchownych, oparte częściowo na zasobach własnych, a po części na dochodach gminy, było cechą charakterystyczną dla III w. W związku z tym św. Cyprian narzekał, że u niektórych biskupów przeważała raczej chęć powiększenia własnego majątku, niż rzetelnego pełnienia funkcji duszpasterskich. Zarząd spraw Bożych postawili oni niżej od zarządu spraw ludzkich i opuściwszy swe katedry biskupie błakali się po świecie w pogoni za zyskiem<sup>88</sup>.

Św. Augustyn przyjmował ofiary składane na rzecz duchownych w naturze i w gotówce. Zachęcał do tych ofiar, a rzeczy cenniejsze sprzedawał, by uzyskane pieniądze obrócić na wspólny użytek. W jego biskupim klasztorze duchowni utrzymywali się po części z dochodów majątku kościelnego, a częściowo z ofiar składanych przez wiernych<sup>89</sup>. Ponieważ zarządzanie majątkiem wymagało dodatkowych trosk, biskup Hippony skłaniał się raczej ku pozbyciu własności ziemskiej i poleganiu wyłącznie na bieżących ofiarach wiernych. Dał także św. Augustyn teoretyczne uzasadnienie dla faktu utrzymywania się duchownych z ofiar składanych przez wiernych. Odwołał się do ewangelii, która świadczy, że sam Chrys-

<sup>85</sup> *Epistola* 39 5,2. Do wiernych w Assuras (prowincja Prokonsularna) św. Cyprian pisał, że upadły biskup Fortunacjan nie może dalej pełnić swego urzędu, na którym dotąd pobierał „stirpes et oblationes et lucra” (*Epistola* 65 3,1. BAC 241,521).

<sup>86</sup> *Epistola* 34 4,1-2.

<sup>87</sup> *Epistola* 39 5,2. W tej dziedzinie także zdarzały się nadużycia. Według świadectwa św. Cypriana — choćby nieco przesadzonego — schizmatyk Nowat z Kartaginy dopuścił, by jego własny ojciec umarł na wsi z głodu. Nowat zabrał następnie pieniądze kościelne, okradając w ten sposób sieroty i oszukując wdowy (*Epistola* 52 2,5).

<sup>88</sup> *De lapsis* 6.

<sup>89</sup> Augustyn. *Sermo* 356, 13. Biskup Calama Posydusz pisał w żywocie św. Augustyna, że duchowieństwo Hippony utrzymywało się „vel ex redivibus possessionum ecclesiae vel etiam ex oblationibus fidelium” (*Vita S. Aurelii Augustini* 23. BAC 10,337).

tus pozwolił na zbieranie ofiar do trzosu, celem utrzymania siebie i apostołów. Pozwolił także na to, by usługiwały i pomagały mu te niewiasty, które uwierzyły i poszły za nim. Według wzoru danego przez Chrystusa postępował św. Paweł. Jako pracownik ewangeliczny miał on prawo do utrzymania z przepowiadania ewangelii i prawa tego bronił. Korzystał z niego jednakże w sposób bardzo umiarkowany, bo dla duchowego dobra swoich wiernych pracował fizycznie i żył głównie z własnych środków<sup>90</sup>.

Przykład św. Pawła winni naśladować — kontynuował św. Augustyn — pracownicy ewangeliczni wszystkich czasów. Z woli Pana (*iure Dominico*) mają oni prawo do zapłaty za swą pracę, tak jak żołnierze mają prawo do zwyczajnego utrzymania na koszt obywateli. Ale tego prawa nie wolno im nadużywać. Sytuacja optymalna jest wtedy, gdy apostoł utrzymuje się z własnego majątku lub własnej pracy, a korzysta z pomocy wiernych tylko w przypadku, kiedy wymienione właśnie sposoby utrzymania nie mogą ze słusznych powodów wchodzić w rachubę<sup>91</sup>. Owe słuszne powody to przede wszystkim sama praca apostolska, która pochłania cały czas oraz praca naukowa, która nie zostawia możliwości i czasu na podjęcie pracy zarobkowej. Naturalnie, zawsze usprawiedliwia także niemoc fizyczna. Apostoł korzystający z pomocy materialnej wiernych nie jest żebrakiem, bo owa pomoc należy mu się tak samo, jak pracującemu w winnicy należą się winogrona, strzegącemu stada — mleko, młóćącemu zboże — posiłek. Jednakże wszystko to należy mu się w takiej tylko mierze, która jest niezbędna do utrzymania się przy życiu<sup>92</sup>.

#### B. POMOC NADZWYCZAJNA

Normalny i codzienny rytm kościelnej akcji charytatywnej bywał od czasu do czasu zakłócany wypadkami o charakterze nadzwyczajnym. Pomijając zdarzające się klęski nieurodzaju, pomocy od Kościoła żądano szczególnie wtedy, gdy wybuchały wojny, grasowały epidemie albo też ofiarami przemocy motłochu czy państwa padali za swe przekonania sami chrześcijanie. W takich wypadkach kościelna akcja pomocy musiała działać sprawnie, wydobywając wszystkie rezerwy duchowe i materialne.

<sup>90</sup> *De opere monachorum* 4,5-5,6; 12,13; tenże. *De mendacio* 15,30; tenże. *Tractatus in Evangelium Ioannis* 122,3; tenże. *De sermone Domini in monte* II 17,57-58; tenże. *Enarratio in ps. 103* III 9-11; 125,15.

<sup>91</sup> *Epistola* 126 10.

<sup>92</sup> Augustyn. *De opere monachorum* 6,7-9,10; 26,35-27,35; 15,16; 29,37; tenże. *Sermo* 46 2,5; tenże. *De sermone Domini in monte* II 16,54; 17,56; tenże. *Enarratio in ps. 103* III 12; 121,9. Por. Cz. Strzeszewski. *Praca ludzka w Piśmie świętym Starego Testamentu*. „Roczniki Filozoficzne” 12:1964 z. 2 s. 22.

## 1) ofiary prześladowań

Kościół afrykański wszedł na arenę dziejową niejako z okazji prześladowań. Działalności literackiej Tertuliana towarzyszyły wybuchające tu i tam pogromy chrześcijan, której to akcji patronowały nieraz władze samorządowe i państwowe. Wielu chrześcijan przebywało w więzieniach lub w miejscach pracy przymusowej. Tertulian pisał, że kasa kościelna istnieje m. in. po to, by pomagać tym, którzy ze względu na Boga znaleźli się w kopalniach, kamieniołomach, na wyspach lub w więzieniach <sup>93</sup>.

Pomoc dla więźniów była rzeczą tym bardziej pilną, że warunki jakie panowały w więziennictwie starożytnym urągały wszelkim zasadom człowieczeństwa. Niemal wszystkie dokumenty dotyczące losu męczenników czynią aluzje do straszliwej sytuacji, w jakiej znajdowali się wtrąceni do więzień chrześcijanie. Najbardziej dokuczał więźniom głód, a dalej pragnienie, ciemności, zaduch, upał, wspólne przebywanie mężczyzn i kobiet, zniewagi i złośliwości personelu więziennego itd. <sup>94</sup> Nic zatem dziwnego, że trzymanym w więzieniu braciom spieszyły z pomocą osoby prywatne. Przede wszystkim wspierał ich ze swych zasobów Kościół. W pierwszej kolejności chodziło o żywność <sup>95</sup>. Niekiedy próbowano nakłonić personel do przeniesienia poszczególnych osób w inne znośniejsze miejsce.

Z ramienia Kościoła akcję pomocy więźniom organizowali i realizowali przede wszystkim diakoni. Grupą Perpetui i Felicyty opiekowali się Tercjusz i Pomponiusz. Za pomocą pieniędzy nakłonili oni strażników do wypuszczenia więźniów na spacer, a potem do umieszczenia ich w wygodniejszym miejscu celem nabrania sił <sup>96</sup>.

Tertulian informował, że za jego czasów wierni spontanicznie spieszyli do więzień niosąc przede wszystkim pożywienie. To samo powtarzało się za czasów św. Cypriana. Żywność dla męczenników z grupy Montana i Lucjusza nosili do więzienia subdiakon Erenian i katechumen January <sup>97</sup>. Podczas ostatniego prześladowania, które rozpoczęło się za cesarza Dioklecjana, ten rodzaj materialnej pomocy kościelnej raz jeszcze dał znać o sobie.

W przypadku zesłania do kopalń gminy chrześcijańskie także nie zapomniały o swoich ludziach. W 257 r. do kopalń koło Bagai i Sigus dotarł subdiakon Erenian wraz z akolitami Lukanem, Maksymem i Amancju-

<sup>93</sup> *Apologeticus* 39,6.

<sup>94</sup> Por. *Passio SS. Perpetuae et Felicitatis* 3; Cyprian. *Epistola* 22 2,1-2; tamże 22 3,2; *Passio SS. Montani et Lucii* 4-9, 12-13; *Passio Iacobi et Mariani* 6-9.

<sup>95</sup> Tertulian. *Ad martyres* 1,1.

<sup>96</sup> *Passio SS. Perpetuae et Felicitatis* 3, 7, 10.

<sup>97</sup> Tertulian. *Ad martyres* 1,1; Cyprian. *Epistola* 15 1,2; *Passio SS. Montani et Lucii* 9.

szem. Zanieśli oni w imieniu gminy kartagińskiej znaczne sumy pieniędzy i zapewne jakieś dary w naturze dla pracujących tam chrześcijan <sup>98</sup>.

W wypadku śmierci chrześcijanina w więzieniu lub na arenie troszczono się o jego godziwy pogrzeb. Św. Cyprian polecił dokładnie notować daty zgonów poszczególnych męczenników, by później czcić ich pamięć <sup>99</sup>. Owej troski pośmiertnej doświadczył wkrótce na sobie on sam.

Szczęśliwe opuszczenie więzienia oznaczało, że należy wyznawcę zaopatrzyć w żywność i odzież. Na te cele posyłał pieniądze biskup, niżsi duchowni i liczni szeregowi chrześcijanie. Św. Cyprian nie zawsze dysponował odpowiednimi sumami. Dlatego uwolnionemu w 250 r. prezbiterowi Rogacjanowi i grupie wyznawców mógł przesłać tylko dwa razy po 250 sesterców, do czego subdiakon Wiktor dorzucił jeszcze 175 sesterców. W takiej sytuacji biskup Kartaginy polecał uwolnionych niemal wyłącznie zapobiegliwości wiernych <sup>100</sup>. Chrześcijan doprowadzonych do nędzy wskutek konfiskaty mienia przyjmowano do domów, które burza ominęła. Św. Cyprian przypominał biskupom i kapłanom, by umożliwiali powrót do normalnych zajęć tym, których od pracy oderwały niesprzyjające okoliczności <sup>101</sup>.

Opieka nad więźniami nie ustała ze strony Kościoła także po 313 r. Kościół miał tu osiągnięcia tak poważne, że znalazły one dla siebie odbicie w prawie państwowym i od Konstantyna Wielkiego działalność charytatywna Kościoła była ustawowo zabezpieczona. Władze pozwalały więc opiekować się więźniami, a od 409 r. biskup mógł nadzorować nawet namiestnika prowincji co do sytuacji panującej w więzieniach <sup>102</sup>. Konstytucja cesarska z 419 r. postawiła opiekę nad więźniami na czele charytatywnych zadań duchowieństwa <sup>103</sup>. Łączyło się to w dużej mierze z prawem wstawiennictwa duchownych u władzy cywilnej.

## 2) ofiary wojen

Na epoce Tertuliana skończył się właściwie dla Afryki okres bezpieczeństwa i pokoju. W III w., kiedy zachwiały się podwaliny cesarstwa, pękała także często granica rzymska od strony Sahary. Najazdy plemion pustynnych powodowały śmierć, zgliszcza i nędzę, którym to nieszczęs-

<sup>98</sup> *Epistola* 77 3,2; 78 1,1; 78 3,1; 79 1,1.

<sup>99</sup> *Epistola* 12 2,1.

<sup>100</sup> *Epistola* 13 6-7; 31 6,1.

<sup>101</sup> *Epistola* 14 2,2; 19 2,3; 24 1,1; 41 1,1; 55 13,2.

<sup>102</sup> CTh IX 3,7.

<sup>103</sup> Tamże IX 40,24. Por. K. L. Noethlichs: *Materialien zum Bischofsbild aus den spätantiken Rechtsquellen*. „Jahrbuch für Antike und Christentum” 16:1973 s. 40 n.

ciom wychodziła naprzeciw zwyczajna akcja charytatywna Kościoła. Uchodzący najeźdźcy wprowadzali jednak ze sobą jeńców, o których także nie wolno było zapominać.

W 253 r. biskupi z Numidii powiadomili św. Cypriana, że kolejny najazd plemion pustynnych spowodował wprowadzenie do niewoli wielu chrześcijan obojga płci i wszelkiego wieku. Biskup Kartaginy w płomienych słowach wezwał Kościół do niesienia pomocy pojmanym. Zbiórka na ten cel przyniosła w efekcie 100 tys. sesterców, na którą to sumę złożyły się ofiary ludu i duchowieństwa z gminy kartagińskiej. Pieniądze przesłano natychmiast na wykup jeńców <sup>104</sup>.

Sprawa była aktualna oczywiście i za czasów Laktancjusza, który wykup jeńców umieszczał wśród podstawowych uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego <sup>105</sup>. Po upływie dalszych stu lat słuchano na synodzie w Kartaginie sprawozdania biskupów z Mauretanii, którzy mówili, że wykupują z rąk barbarzyńskich mnóstwo dzieci zabranych do niewoli <sup>106</sup>. Po przybyciu do Afryki i sprzedaniu majątków w Numidii, Mauretanii oraz prowincji Prokonsularnej arystokraci rzymscy Melania Młodsza i jej mąż Pinian część pieniędzy ofiarowali właśnie na wykup jeńców <sup>107</sup>. Według świadectwa Posydiusza, biskupa Calama, św. Augustyn przeznaczył naczynia kościelne na rzecz wykupu jeńców, co spotkało się tu i tam z krytycznymi ocenami <sup>108</sup>.

### 3) ofiary epidemii

Epidemie należały do nieszczęść, które stale niepokoiły starożytnych i nie omijały Afryki rzymskiej. Powstawał w takich okolicznościach problem opieki nad chorymi i grzebania umarłych. Wielka epidemia, która nawiedziła Afrykę, a przede wszystkim Kartaginę w 252 r., postawiła przed Kościołem zadania specjalne. Kiedy zdrowi uciekali i porzucali chorych oraz umierających, św. Cyprian zorganizował oddziały sanitarne złożone z chrześcijan, które zbierały chorych w utworzonych naprędce szpitalach, odwiedzały mieszkania prywatne, a także grzebały umarłych. Przed akcją i podczas jej trwania biskup Kartaginy osobiście stykał się z członkami tych drużyn sanitarnych i podtrzymywał ich w zapale. Akcja tego rodzaju wymagała funduszy, więc biedni własną pracą nadrabiali to, co od siebie mogli dać bogaci. Roztoczono jednakową opiekę nad chrześcijanami i poganami, co tych ostatnich wprowadzało w szczerą

<sup>104</sup> *Epistola* 62 1-3.

<sup>105</sup> *Divinae institutiones* VI 12.

<sup>106</sup> Synod kartagiński 401 kanon 6 (Bruns I 174).

<sup>107</sup> *Vie de sainte Mélanie* s. 170 n.

<sup>108</sup> *Vita S. Aurelii Augustini* 24.

zdumienie<sup>109</sup>. Zachowanie wiernych wobec bliźnich w czasie epidemii uczynił św. Cyprian miernikiem prawdziwości ich chrześcijaństwa<sup>110</sup>.

Po upływie 200 lat — już pod panowaniem wandalskim — w duchu św. Cypriana pracował biskup Kartaginy Deogratias. Po ograbieniu Rzymu przez Genzeryka w 455 r., Deogratias przekazał dla wycieńczonych jeńców i uciekinierów dwie bazyliki w Kartaginie i dostarczał środków utrzymania. Pracując osobiście dzień i noc, złożył w końcu w ofierze swoje życie<sup>111</sup>.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego były od początku rzeczą normalną w Kościele afrykańskim. Laktancjusz porządkując niektóre zagadnienia doktrynalne i praktyczne w chrześcijaństwie usiłował poszeregować także tę dziedzinę działalności prowadzonej pod egidą Kościoła. Działo się to wtedy, gdy państwo decydowało się np. topić nadmiar żebraków<sup>112</sup>. Później św. Augustyn zwyczajnie stwierdził, że miłosierdzie chrześcijańskie daje gościnę wędrowcom, pokarm głodnym, odzież nagim, wsparcie biednym, okup więźniom; buduje ono kościoły, godzi skłóconych, ratuje rozbitków, leczy chorych i w ogóle rozdaje dobra ziemskie, by pozyskać niebieskie<sup>113</sup>.

Ta wypowiedź biskupa Hippony ukazuje różnicę w pojmowaniu pomocy dla ubogich udzielanej przez państwo (zwłaszcza pogańskie) i Kościół. Alimentacja i frumentacja państwowa miały cele polityczne w postaci dążeń do uspokojenia proletariatu. Dlatego państwo nigdy nie brało pod uwagę wszystkich potrzebujących pomocy, a uprzywilejowani pod tym względem łatwo w takiej sytuacji ulegali demoralizacji. Koncepcja chrześcijańska zmierzała do objęcia pomocą wszystkich ubogich, ponieważ są oni ludźmi. Prawodawstwo państwowe próbowało po 313 r. także iść w tym kierunku i popierało dobroczynną działalność kościelną. W takim też kontekście należy rozważać zagadnienie uwolnienia majątków kościelnych od ciężarów na rzecz skarbu publicznego<sup>114</sup>.

<sup>109</sup> Poncjusz. *Vita Caecilii Cypriani* 9-10. BAC 75,735 nn. Zdumienie pogan było tym większe, że wśród zabobonnego tłumu krążyły pogłoski, jakoby zaraza była karą bogów za chrześcijański ateizm, a w kartagińskim cyrku często rozlegało się żądanie tłuszczy, by biskupa Cypriana wydać lwom na pożarcie (por. C. Failla. *Introduzione. W: San Cipriano. A Donato. L'unità della Chiesa. La preghiera del Signore.* Roma 1967 s. 28).

<sup>110</sup> *De mortalitate* 16.

<sup>111</sup> Wiktor z Wity: *Historia persecutionis Africanae provinciae* I 8. Por. Monachino, jw. s. 219.

<sup>112</sup> *Divinae institutiones* VI 12; tenże. *Epitome* 65; tenże. *De mortibus persecutorum* 23. Por. Benigni, jw. s. 188-199.

<sup>113</sup> *Sermo* 50 5,7; por. tenże. *Enchiridion* 72-73,19. Również za czasów św. Augustyna tę szeroko rozwiniętą akcję charytatywną widzieli i cenili światlejsi afrykańscy poganie (por. tenże: *Epistola* 103 3; 104 1,4).

\*

Akcja pomocy i miłosierdzia rozwijana w gminach chrześcijańskich Afryki rzymskiej wystawia piękne świadectwo tamtejszemu Kościołowi. Oczywiście nierówności społeczne i majątkowe, jako balast ustroju niewolniczego, nie mogły być w owych czasach usunięte inną drogą, jak tylko przez takie dzieło korektury dochodu narodowego.

Podstawa teoretyczna tej akcji leżała w ewangelicznej tezie o równości wszystkich ludzi wobec Boga<sup>115</sup>. Konsekwencją tego był pogląd, że świat jest wspólnym domem danym przez Ojca niebieskiego swoim dzieciom<sup>116</sup>. Dobra materialne tego świata są taką samą wspólną własnością dzieci Bożych, jak dobra duchowe<sup>117</sup>. I jedne i drugie można było w jakimś niezbędnym minimum znaleźć dzięki skutecznemu pośrednictwu Kościoła<sup>118</sup>.

Już Laktancjusz spotkał się z zarzutami, że chrześcijanie mówią o braterstwie, a faktycznie panuje pomiędzy nimi podział na biednych i bogatych, niewolników i panów. Laktancjusz odpowiadał, że chrześcijanie mierzą wszystko raczej według ducha niż ciała. I chociaż w oczach świata są wśród nich nierówności, to na forum religijnym i w oczach Bożych jedyną rzeczywistą nierówność stanowi różnica cnót<sup>119</sup>. Laktancjusz mocno akcentował społeczne związki pomiędzy ludźmi. Uważał, że w ludzkiej społeczności jeden drugiemu powinien zawsze pomagać w potrzebie<sup>120</sup>. Biskup Optat z Mileve (Numidia) dopowiadał do tego ostatnie słowo, gdy za przykładem Pisma św. i Ojców apostołskich — podobnie jak współczesny mu na Wschodzie św. Bazyli Wielki — wyjaśniał, że fakt podziału na bogatych i biednych spełnia m.in. taką rolę, by przez okazję do uczynków miłosierdzia bogacz mógł zmasać swoje winy<sup>121</sup>.

Św. Augustyn znał to rozumowanie, które bazowało na przekonaniu, że zastany porządek na świecie jest z woli Bożej dobry i niezmienny. On jednak marzył o innym porządku, w którym by panowała zupełna rów-

<sup>114</sup> Por. W. Kornatowski. *Społeczno-polityczna myśl św. Augustyna*. Warszawa 1965 s. 111 n.

<sup>115</sup> Znakomity, bo skomponowany na miarę samego św. Grzegorza z Nazjanzu, wykład o równości wolnych i niewolników dał św. Cyprian (por. *Ad Demetrianum* 8; tenże. *Epistola* 64 3,2).

<sup>116</sup> Por. Poncjusz. *Vita S. Caecili Cypriani* 11; Laktancjusz. *Divinae institutiones* I 1; II 6.

<sup>117</sup> Cyprian. *De opere et eleemosynis* 25.

<sup>118</sup> Pragnienia doczesne chrześcijanina tak definiował św. Cyprian: „Cibum nobis tantum petamus et victum” (*De Dominica oratione* 19. BAC 241,214).

<sup>119</sup> *Divinae institutiones* V 16. Por. H. Leclercq. *Esclaves*. DACL V 391.

<sup>120</sup> *Divinae institutiones* VI 10.

<sup>121</sup> *Contra Parmenianum* III 3. Por. T. Sinko. *Zarys literatury greckiej*. T. 2. Warszawa 1959 s. 763.

ność ludzi, a miłość mogłaby się obchodzić bez dzieł miłosierdzia <sup>122</sup>. W odniesieniu do życia doczesnego uważał, że posługa Kościoła dla ubogich trwać będzie zawsze, bo do końca czasów będą istnieć ludzie jej potrzebujący <sup>123</sup>.

Słusznie zauważył J. Wagner, że chrześcijanom pierwszych wieków nie mogło być znane dążenie do sprawiedliwości społecznej w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Ale samo zło dostrzegali oni bardzo wyraźnie i nie rezygnowali z walki przeciwko niemu. Nie mogąc ustalić obiektywnych przyczyn niesprawiedliwości społecznej i nie mając innego programu jej zwalczania — zapobiegano jej skutkom, przy czym narzędziem w tym dziele było chrześcijańskie miłosierdzie, mające oparcie w bazie majątkowej Kościoła. Bogaci powierzali kierownictwu gminy swe nadwyżki materialne, a ono wspierało tych, którzy na pomoc zasługiwali. Podział dochodu narodowego w skali ogólnopństwowej był wadliwy, więc na miarę własnych możliwości Kościół — poprzez akcję gromadzenia i dystrybucji kapitałów — dokonywał jakby wtórnego, skorygowanego w praktyce podziału tego dochodu <sup>124</sup>.

## DIE KIRCHLICHEN GÜTER UND IHRE SOZIALE BEDEUTUNG IM RÖMISCHEN TEIL AFRIKAS VOM II BIS ZUM III JAHRHUNDERT

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Der geschichtliche Anfang der Kirche im römischen Teil Afrikas geht auf die letzten Jahre des II Jahrhunderts zurück. Seit dieser Zeit existiert in dieser Kirche eine sozial-ökonomische Tätigkeit, die auf einer gewissen materiellen Basis fußte. Die kirchlichen Güter hatten einen religiösen Charakter (Friedhöfe und Kirchen) sowie einen ökonomischen (Lebensmittelspeicher, Sammlungen von Kleidern und Schuhen, Felder). Die kirchlichen Gelder hingegen waren jene Mittel, die man gelegentlich Dank der Spenden der reichen Christen sammelte.

Das kirchliche Vermögen bildete eine Quelle der kirchlichen charitativen Tätigkeit. Sie stellte in normalen Verhältnissen eine ständige Hilfe für die Armen (Weisenkinder, Witwen, Greisen, Kranken und Reisenden) dar, sowie für die Priester. Unter besonderen Umständen eilte man mit der Hilfe den Opfern der Verfolgungen, der Kriege und Epidemien.

Das so genützte kirchliche Vermögen war eine sehr wichtige Hilfe in der Linderung der sozialen Ungleichheit des Sklavensystems. Dank der kirchlichen Vermittlung war eine gerechtere Teilung des Nationaleinkommens möglich. Eine solche kirchliche Tätigkeit war im römischen Teil Afrikas besonders wichtig.

<sup>122</sup> *In Ioannis epistolam ad Parthos* 8,5; tenże. *Enarratio in ps.* 48 2,1-3; 85,24; tenże. *Quaestiones Evangeliorum* II 20.

<sup>123</sup> Retoryczne pytanie św. Augustyna brzmiało: „Quando Ecclesia sine pauperibus?” (por. *Tractatus in Ioannis Evangelium* 50,12). Por. także: *Enarratio in ps.* 125 14.

<sup>124</sup> *Ideaty społeczne wczesnego chrześcijaństwa*. „Życie i Myśli” 12:1962 s. 79; por. Żywczyński, jw. s. 104-109; H. Leclercq. *Capitalisme*. DACL II 2035.